

Ks. DR JAN CIEMNIEWSKI

ODRODZENIE Z DUCHA ŚWIĘTEGO



KRAKÓW 2018

www.ultramontes.pl



Odrodzenie z Ducha Świętego

KS. DR JAN CIEMNIEWSKI

Pamiętna encyklika Piusa X wzywająca do odnowienia wszystkiego w Chrystusie nawiązywała do słów Pana Jezusa: "Potrzeba się wam narodzić znowu" (Jan. 3, 7), wyrzeczonych do Nikodema. Kiedy bowiem Nikodem zapytał Pana Jezusa o Królestwo Boże, Chrystus mu odpowiedział: "*Jeśli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha Świętego, nie może wniknąć do Królestwa Bożego. Co się narodziło z ciała, ciałem jest; a co się narodziło z Ducha, duchem jest. Nie dziwuj się, żem ci powiedział: «Potrzeba się wam narodzić znowu»*" (Jan. 3, 5-7).

To narodzenie z Ducha rozpoczęło się już w każdym z nas na chrzcie świętym, kiedy to byliśmy zanurzeni w śmierci Pana Jezusa i odrodzeni w Duchu Świętym ku żywotowi wiecznemu przez wszczęcie nas w mistyczne Ciało Chrystusa – odrodzenie to trzeba jednak dalej prowadzić i rozwijać w sobie, było to bowiem ziarno Boże, rzucone do duszy, które należy pielęgnować, aby wydało swój owoc. Cała praca wewnętrzna nad rozwojem w sobie Bożego ducha streszcza się w słowach: *Nasci in Deo, mori in Christo, resurgere in Spiritu Sancto* – narodzić się w Bogu Ojcu jako Jego dziecko,

umrzeć w Chrystusie i zmartwychwstać w Duchu Świętym, aby żyć odtąd życiem nadprzyrodzonym, życiem Boskim. Jak dojść do tego?... Jak to zrealizować?...

O. Jacek Woroniecki przed kilkoma laty zwrócił uwagę na źródło kryzysu moralnego, jaki obecnie przechodzi świat cały. Stanowi je "odwieczny rozdzźwięk w naturze ludzkiej – zagadka nie do rozwiązania dla filozofii – dogmat grzechu pierworodnego i jego następstw dla chrześcijan. Św. Jan nazwał te następstwa «pożądliwością oczu, pożądliwością ciała i pychą żywota, która nie jest z Ojca, ale jest ze świata» (1 Jan. 2, 16) i nie trzeba chyba dowodzić, że wszystkie niedomagania moralne ludzkości dadzą się sprowadzić do tych trzech wrodzonych pożądliwości: dobre same przez się, jako skłonności przyrodzone i konieczne do rozwoju natury ludzkiej, zostały one przez grzech pierworodny zdezorganizowane i wyrwane z harmonii pierworodnego stanu a teraz działaniem swym odśrodkowym mącą wciąż jedność i należyte orientacje osobistego życia duchowego i raz po raz zagrażają jedności życia społecznego" (1). Człowiek, wypaczając swoje własne życie moralne, rozluźnia przez to życie społeczne, bo podkopuje karby czyli zasady chrześcijańskie, które jedynie mogą opanować ów rozdzźwięk w naszej naturze, spowodowany przez grzech pierworodny. Na czym ten rozdzźwięk polega?...

Dopóki Adam poddany był Stwórcy i Panu swemu i szanował Jego prawo, dopóty duch jego panował nad ciałem, a zmysły, pragnienia i uczucia podlegały woli i rozumowi, pomagając Adamowi do poznania i wielbienia Boga. W Adamie panowała wtedy przedziwna harmonia wewnętrzna na podobieństwo tego, co obserwujemy w przyrodzie, gdzie każda rzecz stworzona przez Boga doskonała jest sama w sobie i spełnia wiernie swoje przeznaczenie. Z chwilą kiedy Adam zbuntował się przeciwko Bogu, stracił harmonię wewnętrzną i panowanie ducha nad ciałem. Do wnętrza jego wkroczył nieporządek i rozprzężenie: zmysły, pragnienia, żądze i uczucia wyłamały się spod panowania rozumu i woli i zaczęły działać każde na swoją rękę, przeszkadzając człowiekowi w poznaniu i miłowaniu Boga. Co gorsza, w człowieku powstała potrójna pożądliwość oczu, ciała i pycha żywota, która odwodzi go wprost od Boga, i buntuje go przeciwko Niemu. Człowiek stał się cielesnym. "*Człowiek cielesny*" – mówi Paweł św. – "*nie pojmuje tego, co jest z Ducha Bożego, bo jest dla niego głupstwem, i on tego rozumieć nie może: gdyż takowe rzeczy duchownie sądzić należy*" (1 Kor. 2, 14).

Wiemy już, "co jest z Ducha Bożego" – jest to łaska, którą straciliśmy przez grzech pierworodny, wskutek czego człowiek stał się cielesnym, śmiertelnym co do ciała i nie pojmuje już celu ani przeznaczenia swego. Aby to zrozumieć, trzeba wniknąć głębiej w stan człowieka przed grzechem i w istotę grzechu pierworodnego. Przede wszystkim wiedzieć trzeba, że Bóg stworzył człowieka i przeznaczył go do celu nadnaturalnego tj. do szczęśliwości oglądania Boga, przechodzącej zdolności naszej, i do tego nadprzyrodzonego celu dał mu łaskę poświęcającą, a wraz z nią dał mu Ducha Świętego. Adam przeto stworzony był w stanie łaski i dlatego posiadał harmonię wewnętrzną, znajomość Boga i doskonale panowanie ducha nad ciałem, któremu przysługiwała nieśmiertelność i wolność od pokus i chorób. Pierwsi nasi rodzice, niepomni wielkich łask otrzymanych od Boga, nie przestrzegali obcowania ze swym Stwórcą, nie chcieli podporządkować się Jego woli, ale "wyciągnęli rękę, aby przez przełamanie próbnego zakazu stać się jako Bóg, tzn. aby sami orzekali, co dobre i co złe, popełniając grzech, który odtąd popełniać będzie każdy człowiek, wrogi Bogu". "Ponieważ przez ten grzech pierwsi nasi rodzice odrzucili życie łaski, przeto wszyscy potomkowie ich przychodzą na świat pozbawieni tego życia łaski: stan taki nazywamy grzechem pierworodnym. Istota tego grzechu w każdym z nas polega na zawinionej przez Adama utracie łaski i prawa dziedziczenia nieba, następstwem czego jest skłonność do błędu, pożądlivość, jako też cierpienia i śmiertelność. Kara za grzech pierworodny według nauki Kościoła polega na pozbawieniu uczestnictwa widzenia Boga, a nie na męce" (2).

Zobaczymy teraz, jakie są następstwa tego pozbawienia łaski Bożej przy narodzeniu i przyjściu na świat każdego z nas. "Ponieważ duch ludzki z pozbawieniem życia łaski stracił swój cel nadprzyrodzony, przeto wyższe i niższe siły: rozum, wola, czucie i pożądanie bez miary i porządku dążą teraz do swoich celów poszczególnych, a przede wszystkim buntuje się zmysłowość przeciw duchowi: «*ciało pożąda przeciw duchowi, a duch przeciw ciału*» (Galat. 5, 17). Chrzest gładzi wprawdzie grzech pierworodny i wlewa łaskę, wskutek czego nieporządek staje się pokonalny, pozostaje jednak skłonność do błędu i pożądlivość, i one to stają się przedmiotem walki wewnętrznej i mogą być pokonane tylko przy pomocy łask dalszych. Jasne zdawanie sobie sprawy z tego stanu ważne jest dla wychowania i samowychowania". "Tajemnica istoty człowieka polega na tym, że otrzymał on nie tylko życie czysto naturalne, ale cel nadprzyrodzony i konieczne do osiągnięcia go życie łaski. Gdzie tego zabraknie, czy to z powodu grzechu

pierworodnego czy to przez zawinioną utratę łaski, otrzymanej na chrzcie świętym, tam możliwe są wprawdzie pojedyncze, naturalne, dobre uczynki, ale pominięcie głównego nadprzyrodzonego celu pozbawia wewnętrzny porządek. W dodatku człowiek nie żyje na świecie sam, ale obok niego żyje «Książę świata» (Jan. 14, 30), najwyższy duch stworzony, który odpadł od Boga i w swej pysze chce zawładnąć światem. Z chwilą kiedy duch ludzki przestaje podporządkowywać się Bogu, szatan zyskuje natychmiast nad nim wpływ decydujący" (3). Te pełne głębokiej tajemniczości prawdy o grzechu pierworodnym i istnieniu szatana znane nam są jedynie z objawienia; mają one zasadnicze znaczenie dla nas, a mogą być poznane tylko przy religijnym wychowaniu człowieka w duchu Kościoła, poza tym bowiem ludzie nie zdają sobie z nich sprawy. Dlatego to "książę tego świata" stara się wciąż usuwać Kościół od wpływu na wychowanie młodzieży, aby te zasadnicze prawdy nie doszły do niej.

Możemy sobie przeto wyobrazić, jakie trudności pokonać musi Duch Święty, aby prawdy powyższe – pomimo to wszystko – doszły do świadomości katolików. Widać stąd również, jak bardzo powinniśmy modlić się do Ducha Świętego, abyśmy wszyscy zostali uświadomieni w tej sprawie. "Istota chrześcijaństwa – mówi tenże autor – polega na przyjściu do duszy ludzkiej posłanego przez Chrystusa Ducha Świętego, który swoimi zbawczymi i uświęcającymi darami – owoc heroicznego życia i ofiarnej śmierci Pana Jezusa – z bogaca ją" (4), poucza i oświeca w rzeczach wiary. "Przy chrzcie tajemniczo powtarza się to, co działo się przy chrzcie Chrystusa. Niebo się otwiera, Duch Święty się zbliża, Ojciec mówi: To jest moje ukochane dziecko. Człowiek, który takiemu wywyższeniu nie jest przeciwny, zostaje uchwycony przez Ducha Świętego i Jezusowi Chrystusowi, Głowie i Jego duchowemu Ciału, Kościołowi, zostaje organicznie przydzielony. Dzieje się to przez udział w zbawczej śmierci i nowym życiu Chrystusa" (5).

Odrodzenie człowieka w Chrystusie i w Duchu Świętym zaczęło się przez przyjście do nas Ducha Świętego i wszczęcie nas w mistyczne Ciało Chrystusa, aby jednak to nowe, nadprzyrodzone życie w nas się utrzymało, musimy usilnie pracować nad wykorzeniem w sobie śladów grzechu pierworodnego.

"Skutkiem i treścią grzechu pierworodnego – mówi trafnie O. Semeneńko – jest zakładanie w sobie *principium* własnego życia i działanie, i kierowanie wszystkiego do siebie, jako do końca i celu ostatecznego. Do tego właśnie zmierzał kusiciel, mówiąc: «*Będziecie jako bogowie, wiedząc dobre i*

złe» (Gen. 3, 5), tj. sami według siebie stanowić będziecie, co dobre, a co złe. Toteż po upadku rzekł Bóg: *«Oto Adam stał się jako jeden z nas»* (Gen. 3, 22), bo Adam w sobie jakoby założył niezależne principium życia. Stąd to po grzechu pierworodnym jest w człowieku ta pewność siebie, ta dostateczność, stąd ten pęd do działania na własną rękę... Przez grzech pierworodny postawiliśmy się jako istnienie niezależne, jakoby coś samo z siebie, z nas; staliśmy się jakoby z siebie istniejącymi, jakoby bogami, jako principium niezależne, principium boże" (6).

Rzecz prosta, że takie postępowanie tamuje w nas i niszczy wprost życie nadprzyrodzone, życie i działanie w nas Pana Jezusa i Ducha Świętego. Dlatego musimy je odmienić, musimy rozpocząć nowe życie, życie z Bogiem, w Bogu i dla Boga, życie samozaparcia i ofiary.

Grzech pierworodny zerwał węzeł łączący serca nasze z Bogiem, a zostawił głód czyli potrzebę szukania szczęścia zewnątrz nas, dlatego każdy z nas nosi teraz w sercu ranę którą zagoić może tylko miłość dobra nieskończonego. "Stworzyłeś nas dla siebie, Panie – mówi św. Augustyn, dlatego niespokojne jest serce nasze, dopóki nie spocznie w Tobie" (*Wyznania*). Ten niepokój serca powoduje ciągle pragnienia, złe myśli, grzeszne pożądania, które są powodem grzechu. "*Albowiem z serca wychodzą złe myśli, męźobójstwa, cudzołóstwa, porubstwa, kradzieże, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa*", mówi Pan Jezus, "*a to plugawi człowieka*" (Mt. 15, 19). Aby serca nasze uspokoić i uwolnić nas od plugastwa grzechu, przyszedł na świat Syn Boży, Bóg-Człowiek, który przywraca nam utraconą łączność z Bogiem, nawiązuje zerwaną przez grzech Adama łączność serc naszych ze swym Stwórcą i Panem, daje nam pokarm prawdziwy, "*chleb żywota wiecznego*". "*Kto pożywa mego ciała, a pije moją krew, we mnie mieszka, a ja w nim*" (Jan. 6, 57). "*Jam jest szczep winny, wyście latorośle. Kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten siła owocu przynosi, bo beze mnie nic czynić nie możecie*" (Jan. 15, 5).

Odtąd nie wolno nam już żyć samemu, ale mamy żyć z Chrystusem, nie wolno polegać wyłącznie na sobie, ale na Chrystusie, nie wolno nam odnosić niczego do siebie i przypisywać sobie, ale należy odnosić wszystko do Boga i Jemu przypisywać, mówiąc: "*nie ja, ale łaska Boża, która jest ze mną*" (1 Kor. 15, 10). Jeśli w czymkolwiek polegamy wyłącznie na sobie, jeśli jesteśmy bezmyślni i nie znamy zepsucia naszej natury przez grzech pierworodny, jeśli traktujemy nasz czas, nasze dobra i przyrodzone zdolności jako naszą absolutną własność, a nie jako powierzony nam przez Boga

depozyt; jeśli nie dbamy o sposób używania tych darów, póki to nam wolno, wtedy upadek nasz jest pewny, a kara nieunikniona. Fundamentem przeto życia nadprzyrodzonego, życia wiecznego i jedynie szczęśliwego jest Chrystus. Pan Jezus powiedział o sobie: "*beze mnie nic uczynić nie możecie*", a więc każdy akt nadprzyrodzony powinien być uczyniony razem z Chrystusem. Na drodze życia nadprzyrodzonego ani jednego kroku nie można uczynić bez Chrystusa, mistrza i przewodnika naszego.

A jaką rolę odgrywa Duch Święty w tym odrodzeniu i przeobrażeniu się człowieka cielesnego na duchowego? Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba sobie uzmysłwić, że chodzi tu o śmierć w nas starego, grzesznego Adama, a narodzenie się nowego, tj. Chrystusa. Otóż zarówno jedno jak i drugie stać się może jedynie przez miłość Bożą, bo ona jedna zdolna jest przeobrócić człowieka i przeobrazić go, upodobnić do Chrystusa, uduchowić. Każda miłość przeobraża i upodabnia nas do tego, co miłujemy, bo na tym polega istota miłości. Nie inaczej działa w nas miłość Boża: ona upodabnia nas do Chrystusa i przeobraża w Boga. Dusza ludzka przez miłość Boga nie przeistacza się w Niego, bo pomimo najściślejszego nawet zjednoczenia błogosławionych w niebie dusze ich pozostają samoistnymi bytami, ale dusza miłująca Boga uczestniczy w Bogu. "*Bóg jest miłością, mówi św. Jan, i kto trwa w miłości, w Bogu mieszka a Bóg w nim*" (1 Jan. 4, 16). Otóż tę miłość Bożą sprawuje w nas Duch Święty: "*Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany*" (Rzym. 5, 5). – "Od chwili chrztu, byleśmy nie popełnili ciężkiego grzechu, mówi Dom Savinien Louismet – Duch Święty jest z nami i w nas nieustannie obecnością swej miłości. Pod wpływem Jego działania mamy się powoli przemieniać w istotę boską, zatem cała tajemnica życia duchowego w tym się streszcza, by pozostawić pełną swobodę Duchowi Świętemu «poczynania sobie z nami i w nas, jak Mu się podoba»" (7). "*Bo – jak mówi św. Paweł – którzy dają się powodować Duchowi Bożemu, ci są synami Bożymi*" (Rzym. 8, 14). "Rozlanie się Ducha Świętego w nas, to rozszerzenie się wielkiego zdarzenia Zielonych Świątek; odbywa się ono w milczeniu, w tajemnicy, a przecież z taką samą potęgą i skutecznością, byleby Duch Święty znalazł w nas naczynie czyste i próżne, niezapełnione miłością własną i nieopanowanymi skłonnościami" (8), tj. namiętnościami.

Duch Święty rozpala w nas miłość Bożą, pobudza nas do działania miłego Bogu, usposabia nas do gorliwej modlitwy i przygotowuje do godnego przyjęcia Komunii Świętej, zsyła nam dary i owoce swoje, sprawując w nas "*miłość, wesele, pokój, cierpliwość, dobroć, dobrotliwość, nieskwapliwość, cichość,*

wierność, skromność, wstrzeźliwość i czystość" (Galat. 5, 22-23). Uczy On nas, abyśmy *"przez miłość Ducha służyli jedni drugim"* (Galat. 5, 13), i *"żywąc duchem według ducha też postępowali"* (Galat. 5, 25). Duch Święty jest sprawcą cnót heroiczych, gdziekolwiek one się pojawiają, i tej nadprzyrodzonej miłości, która *"cierpliwa jest, dobra jest, która nie zazdrości, nie działa obłudnie, nie nadyma się, nie pożąda sławy, nie szuka swego, nie złości się, nie pamięta urazy, nie raduje się z niesprawiedliwości, a raduje się z prawdy: na wszystko jest wyrozumiała, wszystkiemu wierzy, wszystkiego dobrego się spodziewa, wszystko znosi. – Miłość nigdy nie ustaje"* (1 Kor. 13, 4-8). Ona to urabia i kształtuje charakter chrześcijanina. Toteż cała sztuka życia duchowego na tym polega, abyśmy zwracali uwagę na działanie w nas Ducha Świętego i szli za Jego światłem i natchnieniem. – *"Powinniśmy przyjąć Ducha Świętego jako wielką, życiodajną siłę, mówi biskup Prohászka, która spływa na nas z wyżyn, z głębi istnienia, napędza nas całych, uwalnia z ciemności, wyprowadza z pesymizmu, daje nam nie jałową abstrakcję myśli, ale krew i życie; okazuje swoją potęgę i pozwala kochać swoje piękno. Kto poznał to i zrozumiał, ten naprawdę zjednoczył się z duchem, ten nie zniechęca się, nie przerażają go trudności i kłopoty, nie sprowadzą go z drogi Bożej żadne nieprzyjemności, nie zmieni się on pod wpływem powodzenia ani zawodów, lecz idzie śmiało naprzód po raz obranej drodze, jasno widzi swój cel, którym jest najwyższe, najdoskonalsze; najpełniejsze życie"* (9).

Taki człowiek odrodził się prawdziwie z Ducha Świętego i żyje w Bogu, z Bogiem i dla Boga; ten jest należycie uspołeczniony, a osobowość jego jest prawidłowo ukształtowana.

Kraków

Ks. dr Jan Ciemniński

Artykuł z czasopisma "Ateneum Kapłańskie". Miesięcznik założony w 1909 roku, wychodzący pod kierunkiem Profesorów Włocławskiego Seminarium Duchownego, poświęcony Pismu św., Teologii Dogmatycznej, Apologetyce, Teologii Moralnej, Ascetycznej i Pasterskiej, Prawu Kanonicznemu, Liturgice, Filozofii, Historii, Naukom Społecznym, Pedagogii i Sztuce Chrześcijańskiej. Rok 39 (1947 r.), Tom 46. Włocławek. – Seminarium Duchowne, ss. 454-461. (a)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono. Ilustracja od red. *Ultra montes*).

Przypisy:

- (1) *U źródeł kryzysu* ("Kurier Warszawski" z dn. 1 stycznia 1934 roku).
- (2) Dr Konrad Gröber, *Handbuch der religiösen Gegenwartsfragen*, Fryburg 1939, ss. 154-156. (Praca zbiorowa wydana przez episkopat niemiecki).
- (3) Tamże, s. 608.
- (4) Tamże, s. 608.
- (5) Tamże, ss. 599-600.
- (6) *Życie wewnętrzne* podług nauk konferencyjnych X. Piotra Semeneńki. Lwów 1931, ss. 23-24 i 29.
- (7) Dom Savinien Louismet O. S. B., *Życie mistyczne*. Tłum. z franc. Wanda Gorczyńska, Lwów 1927, s. 160.
- (8) Dom Savinien Louismet O. S. B., tamże, s. 164.
- (9) Biskup Ottokar Prohászka, *Pochód Ducha Świętego*, tłum. Robert Oleár, s. 151.
- (a) Por. 1) Ks. Maciej Józef Scheeben, O. Euzebiusz Nieremberg SI, [Uwielbienia łaski Bożej](#).
- 2) Abp Romuald Jałbrzykowski, [U źródeł sakramentalnych łaski i miłości Bożej](#).
- 3) O. Maurycy Meschler SI, a) [Dar Zielonych Świąt. Rozmyślenia o Duchu Świętym](#). 1. [Modlitwa](#). 2. [Urząd Nauczycielski w Kościele](#). b) [Trzy podstawy życia duchownego](#).
- 4) Henryk Edward kard. Manning, Arcybiskup Westminster, [O sprawach Ducha Świętego działającego w duszy człowieka](#).
- 5) O. Tilmann Pesch SI, [Chrześcijańska filozofia życia](#).
- 6) Ks. dr Maciej Sieniatycki, a) [Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna](#). b) [Zarys dogmatyki katolickiej](#). c) [System modernistów](#). d) [Modernistyczny Neokościół](#). e) [Problem istnienia Boga](#). f) [Dogmatyka katolicka. Podręcznik szkolny](#). g) [Główne zasady etyki Kanta a etyka chrześcijańska](#). h) [O rzeczach ostatecznych](#).
- 7) Św. Alfons Maria Liguori, a) [O wielkim środku modlitwy do dostąpienia zbawienia i otrzymania od Boga wszystkich łask, jakich pragniemy. Cz. I-II](#). b) [Myśli pobożne](#). c) [Uwielbienia Maryi \(De Mariae gloriis\)](#). d) [Doskonałość chrześcijańska według nauk i pism św. Teresy](#).
- 8) Ks. Józef Stagraczyński, [Nauki katechizmowe o prawdach Wiary i obyczajów katolickiego Kościoła](#).
- 9) Ks. Jacek Tylka SI, a) [Dogmatyka katolicka](#). b) [O cnotach heroiczych](#).

10) Ks. Karol Teliga, a) *Kazanie na pierwsze święto Zielonych Świątek. O chrześcijańskiej prawdzie i jej skutkach w ludziach.* b) *Kazanie na Wniebowstąpienie Pańskie. O nagrodach i karach wiecznych.* c) *Kazanie na uroczystość św. Stanisława Biskupa i Męczennika, Patrona Królestwa Polskiego. O gorliwości chrześcijańskiej, której wzór wystawia nam życie św. Stanisława.*

11) Ks. Marian Morawski SI, *Dogmat łaski. 19 wykładów o porządku nadprzyrodzonym.*

12) Ks. Włodzimierz Piątkiewicz SI, *Mistyczne Ciało Chrystusa a charakterystyki sakramentalne. Studium dogmatyczne.*

13) Ks. Dr Michał Sopoćko, Docent Uniwersytetu Wileńskiego, *Mikołaj Łęczycki o wychowaniu duchowym. Studium teologiczno-pedagogiczne (De educatione spirituali secundum Nicolaum Lancicium. Tractatus theologicus ac paedagogicus).*

(Przyp. red. *Ultra montes*).



([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXVIII, Kraków 2018